

Gazeta Świętochłowska

Wychodzi 2 razy w tygodniu. Abonament z odnośnieniem do domu mies. 1,40 zł
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Adm.: Świętochłowie, Bytomska 23
Telefon: Nr. 411-10.

Wyd. i druk: Zakłady Graficzne E. Leksan, Świętochłowie
Redaktor odpowiedzialny: Sylwester Pełka, Świętochłowie

Za reklamy płaci się 20 groszy za wiersz jednołamowy milimetrowy.
Drobne ogłoszenia: słowo 10 gr.

Kryzys pracy i kryzys wiary.

Nic tak nie zaprzęta obecnie myśli ludzi uczonych i prostych, jak t. zw. kryzys, który przytłacza cały świat.

Jedni badają gdzie jego przyczyny, druzyny przemysla jak go usunąć lecz obie te prace mało dają wyników, raczej ludzka tylko płonnie nadzieją... a to dla tego, że prace wyszukujące przyczyny kryzysu, jak i wysiłki zamierzające do jego usunięcia, są zbyt powierzchowne, zewnętrzne, jednostronne.

Świat pokrył się lasem kominów fabrycznych i drzał w posadach pod turkotem maszyn, pracujących dla ciała, a dusza legła ugięta. Uwierzono że za pomocą tych środków, za pomocą zdobyczy naukowych można zdobyć na świecie pełne szczęście z pominięciem praw duszy i jej wymogów, czyli bez religii, bez Boga. Zapomniano tylko o tem, że równocześnie ze zredukowaniem duszy skreślono wszystko to, co nazywa się w życiu codziennym ład, porządek, pokój i szczęście, a co tylko wtedy istnieje może, gdy ludzkość żyje prawami duszy. Kto chce Boga przemądrzyć i poprawić, ten tylko nowe nieszczęście wymyśli.

I właśnie obecnie widzimy skutki wyczerpania się religii, moralności tak że nie uznaje się praw Boga i sumienia.

I jak wygląda współczesny nam świat, to chyba opisywać zbyt ciężkie, bo go sami widzimy. A co widzimy? Dajmy tu głos wielkiemu myślicielowi i mężowi nauki, Försterowi: „Ze szczytów techniki i wynalazków, którymi opanowaliśmy wody, wnętrza ziemi i powietrze... patrzymy na ruinę i gruzy świata naszej duszy i moralności”.

Zdobylismy świat zewnętrzny przez wynalazki, ale straciliśmy duszę i jej wartości nieśmiertelne, zniżyliśmy się do zwierząt. — Prześwieca się ciało promieniami Roentgena dla wynalezienia na razaku choroby, a duszę stoczoną nałogami, duszę nieśmiertelną zostawia się w zupełnej ciemności. Płaci się ogromne sumy na odkrycie biegunów północy i południa a nikt nie chce i nie ma odwagi zrobić najważniejszego odkrycia, odkrycia we własnym sumieniu... tak że chodzimy nieznani wśród nieznanych. By znaleźć ludzi z prawdziwym charakterem, trzeba ich szukać, jak Sokrates, z latarnią w ręce w pełni słońca w południe”.

Nie tak dawno jeden Japończyk zapytany, co sądzi o dzisiejszej kulturze bez podłoża religijnego, powiedział, że dzisiejsza kultura bez religijnej etyki, to bandytyzm dobrze wyszkolony w swym zawodzie.

Bez Boga, nie ostanie się żadna kultura ludzka, a dusza człowieka i społeczeństwa musi bez ratunku poddać się demonicznemu potęgom natury ludzkiej.

Wołano przed wojną, że będzie wtedy lepiej na świecie, gdy drogi prowadzące do kościoła zarosną trawą... Dziś przekonano się nauce, że w miarę, jak wyludniały się kościoły, to zaludniały się kryminaly, które trzeba było na gwałt rozbudować, a mimo to zbrodniarzy będą odsiadywać chyba na raty swe kary, bo

Sejm i Senat składają hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Z okazji otwarcia sesji nadzwyczajnej Izby ustawodawczej, przy licznych udziałach posłów i senatorów, złożył dziś Sejm wśród uroczystego nastroju hołd pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Przebieg posiedzenia był następujący: Początek o godz. 16.50. Marszałek zawiadomił Izbę, że dnia 1 czerwca otrzymał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu dla załatwienia spraw następujących: ustawy o wyborze Prezydenta R. P., ordy-

nacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

Po tem zawiadomieniu marszałek otworzył posiedzenie:

„Wzywam Wykłąk Izbę, by powstawszy, milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu”.

Wszyscy wstają. Dłuższa chwila milczenia. Uroczysty nastrój usiłował zamącić okrzykiem komunisty Chęciński, jednak wobec powagi i zupełnej ciszy, panującej na sali, wydał jedynie nieartykułowane dźwięki.

Nowy rząd we Francji.

Po upadku gabinetu Bouissou'a utworzył nowy rząd, znany z ostatnich podróży politycznych do Polski, Rosji i Czechosłowacji, minister spraw zagranicznych p. Lawal.

Jego rząd jest 99-tym rządem Trzeciej Republiki.

Francja znajduje się obecnie w

poważnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Naród francuski domaga się silnego rządu.

Znamienną rezolucję powziął „Związek Francuskich Płatników Podatkowych”, że „Damy pieniądze Państwu, — lecz nie partjom”.

Rekonstrukcja rządu w Anglii.

Od dawna oczekiwane ustąpienie gabinetu angielskiego, nastąpiło w piątek.

Koło godziny 16 Mac Donald wręczył Królowi swą prośbę o dymisję, która została przyjęta.

W godzinę później król przyjął dowódcę konserwatystów, Baldwina i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.

Baldwin jeszcze w ciągu popoł-

dnia przedłożył w pałacu Buckingham gotową listę gabinetu.

Już o godzinie 17,30 król wręczył ministrom pieczęcie ich nowych urzędów.

W Downingstreet i przed pałacem Buckingham gromadziły się popołudniu tłumy publiczności, śledzącej z zainteresowaniem przyjazdy i odjazdy ministrów.

Wydalenie kupców polskich z Francji.

Po fali wydań robotników polskich także kupcy polscy zmuszeni są opuścić teren Francji.

Akcja rządu francuskiego, zmierzająca do zmniejszenia bezrobocia we Francji, objęła wszystkie warstwy robotników, pracujących w górnictwie i przemyśle. Zdawało się jednak, że ta kategoria emigracji polskiej, która stworzyła samodzielne warsztaty pracy i zarabia w handlu, rzemiośle lub innych zawodach wolnych na skromne utrzymanie, nie będzie zmuszona do wyjazdu z Francji. Tymczasem

kupcy polscy również otrzymują nakazy opuszczenia Francji w terminie 8 dni, tak, jak robotnicy rolni. Ostatnio w dep. Nord zanotowano dwa podobne wypadki, które dotknęły kupców targowych. Zmuszony do wyjazdu kupiec opuszcza Francję, tracąc często długoletni dorobek, gdyż nie jest w stanie zlikwidować swych interesów w ciągu ośmiu dni.

miejsca brak. Muszą czekać na wolną celę, jak kuracjuszu na kabinę w miejscach kąpielowych.

A cóż powiedzieć o samobójstwach wśród młodzieży, nieświadomionej religijnie o wartości życia? Wystarczy przeczytać prasę jednego tygodnia a nawet dnia, by znaleźć w niej kryminalną litanię zbrodni, popełnianych przez nieletnich — bo już w szkołach powszechnych istnieją kluby nie tylko komunistyczne ale samobójcze.

Czy jest jakiś ratunek?

Jest, ale tylko ten jedyny, który Bóg przed dwoma tysiącami lat wypowiedział w formie wielkiego pyta-

nia: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zdobył, a na duszy szkodę poniósł?” I dopóty ludzkość będzie w beznadziejnym położeniu i bez wyjścia, póki nie sięgniemy do recepty Chrystusa i nie damy duszy naczelnego stanowiska, póki tej duszy nie odrodzimy, nie ulecimy. Ale życie duszy istnieć nie może bez religii, która dopiero wskazuje człowiekowi prawdziwy jego cel i daje mu potem środki, skierowuje swymi prawami.

Minie kryzys pracy, gdy minie kryzys wiary, a światem rządzić będzie Chrześcijańska zasada sprawiedliwości i prawo miłości bliźniego.

Marszałek: W imieniu Sejmu składam jak najbardziej gorące podziękowanie wszystkim ciałom ustawodawczym innych państw, które zmanifestowały swoje współczucie z naszym bólem.

Następnie marszałek zawiadomił o zmianach, jakie zaszły w rządzie od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej Sejmu w dniu 28 marca. Na polecenie marszałka sekretarz p. Skrypnik odczytał wnioski, jakie wpłynęły do laski marszałkowskiej:

1. Wniosek posłów klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu;

2. Wniosek posłów klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu;

3. Wniosek klubu parlamentarnego BBWR w sprawie ustawy o wyborze prezydenta;

4. Wniosek Zw. parlamentarnego polskich socjalistów w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wnioski te marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej, poczem zamknął posiedzenie o godz. 16.58.

Posiedzenie Senatu

miało przebieg następujący:

Początek o godz. 16.30. Marszałek Raczkiewicz po otwarciu posiedzenia odczytał pismo prezesa rady ministrów, zawierające zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu, a następnie oznajmia:

Zwołałem dzisiejsze posiedzenie, by Senat Rzeczypospolitej uczcił pamięć Józefa Piłsudskiego. Prochy naród odprowadził do krypty wawelskiej. Imieniem Polski żegnał je Prezydent R. P. Pochyliłmy dziś głowy przed duchem Józefa Piłsudskiego i w ciszy i skupieniu złożymy Mu najgłębszy hołd. Dłuższa cisza.

Senat Rzeczypospolitej złożył uroczysty hołd pamięci Wskresiciela Ojczyzny.

W pierwszych dniach żałoby Senat Rzeczypospolitej otrzymał kondolencje od szeregu senatów i izb wyższych z zagranicy: od izby wyższej węgierskiej, od senatu królestwa Włoch, od senatu królestwa Rumunii, od senatu królestwa Jugosławii, ponadto na posiedzeniu senatu Włoch przewodniczący p. Federzoni poświęcił pamięci Marszałka Piłsudskiego żałobne przemówienie, do którego przyłączył się szef rządu Benito Mussolini. W izbie wyższej węgierskiej takie samo przemówienie wygłosił przewodniczący hr. Szecheny, senat Jugosławii reprezentowała specjalna delegacja na pogrzebie z wiceprzewodniczącym p. Ploj na czele. Te świadectwa przyjaznego współczucia, zrozumienia wielkości naszej żałoby Senat Rzeczypospolitej zachowa głęboko w pamięci. Zamykam posiedzenie. Koniec godz. 16.34.

Z Świętochłowic i okolicy.

**Porządek nabożeństw
w kościele św. Piotra i Pawła.**
Niedziela, dnia 9. czerwca 1935 r.
Zielone Świątki.
5³/₄ Int. III. Zakonu św. Franciszka
7 W int. róż: Ludwiny Hawełkowej,
Marji Kurzawowej, Agnieszki Nar-
lochowej
8³/₄ Int des III. Ordens m. Gen. Kom.
9³/₄ Do Matki Bosk. Nieust. Pom. i św.
Antoniego w int. rodziny Wojcie-
cha Sziera
II¹/₄ Za parafjan.

Poniedziałek, dnia 10. czerwca 1835r.
II Świąto.
5³/₄ Do Serca P. Jezusa na podzięko-
wanie za odeb. łaski w int. Piotra
i Marty Masoniów
7 Do Trójcy Przenajśw. w int. małżon-
ków Gatnerów z powodu złotego
jubileuszu małżeńskiego
8³/₄ Int. der Rosen: Helene Heinrich
I. u. II. Florentine Bregulla
9³/₄ Cicha: int. Bractwa Różańcowego
II¹/₄ W int. pracowników oddziału sta-
lowni huty Falwa z powodu
25-lecia istnienia nowej stalowni
z asystą i Tedeum.

**Porządek nabożeństw
w kościele św. Józefa.**
Niedziela, dnia 9. czerwca 1935 r.
Zielone Świątki.
6¹/₂ III. Zakon z wystawieniem
8 III. Orden mit Aussetzung
9¹/₂ Za parafjan
10¹/₂ Z asystą do Serca P. Jezusa, Du-
cha św., św. Józefa i Matki Bo-
skiej Nieustającej Pomocy w in-
tencji parafjan z Kol. Hugona i
Falwy (Suplikacje).
Poniedziałek, dnia 10. czerwca 1935 r.
II Świąto.
5¹/₂ W intencji Ojca św. ofiara od
Arcybractwa Pocieszenia
8 Für die Parochianen
9¹/₂ Do Opatrzności Boskiej na podzię-
kowanie za odebrane łaski z prośbą
o dalsze wintencji rodziny Niewolik
10¹/₂ Z asystą za nowożeńców Świrk —
Müller.

Dyżur w aptece.
W I. Święto Zielonych Świąt pełni
dyżur „Stara Apteka”.
W II. Święto Zielonych Świąt pełni
dyżur „Apteka pod Gwiazdą”.

Dyżur lekarski.
Dr. Smierchalski, ul. Apteczna 5
w I. Święto Zielonych Świąt.
Dr. Jaroch, ulica Wolności 36
w II. Święto Zielonych Świąt.

Urlop.
Pan Naczelnik Gminy i Okręgu
Urzędowego w Świętochłowicach Po-
lak wyjechał w ub. poniedziałek na
urlop wypoczynkowy na czas do 30
czerwca br.
Zastępstwo w Urzędzie gminnym
i Okręgu Urzędowym sprawia ławnik
gminy p. Hornik Józef.

**Film z pogrzebu
Marszałka Piłsudskiego
w Świętochłowicach.**
W środę, dnia 12. bm., kina „Co-
losseum” i „Apollo” wyświetlać będą
film z przebiegu uroczystości pogrze-
bowych ś. p. Marszałka Piłsudskiego.
Od godz. 8—12 w obu kinach
wstęp dla dzieci szkolnych. Dla mło-
dzieży i dorosłych od godz. 14—22.
Wstęp do obu kin wolny.

Popisy śpiewaków.
Wróciła wiosna. Młody i stary
idzie z pieśnią na jej powitanie, bo
gdzie wiosna tam i śpiewak a gdzie
śpiewak tam słońce, radość i har-
monja. W ubiegłą niedzielę byliśmy
świadkami tak bardzo miłego powi-
tania wiosny. Zastłuchiwalśmy się
w grające i ducha podnoszące pieśni
naszych miejscowych chórów. Zaró-
wno układ programu jak i jego wy-
konanie utrzymane były na poważnym

Ofiary wojny światowej z Świętochłowic.

L. b.	Nr. rejestru zgonu	Nazwisko i imię	wyzna- nie	Stopień wojskowy i zawód	Pułk, w któ- rym odbywał służbę wojen.	Data zgonu	Miejscowość zgonu
341	539/16	Gimmerthal Oton	ewang.	podoficer — hutnik	5 p.	3. 10. 16.	Puzeause
342	544	Dramski Jan	katol.	szer. — hutnik	51 p.	15. 9. 14.	Czerna
343	545	Czajka Jerzy	"	" — asystent cechm.	30 p.	28. 8. 16.	Chilly
344	555	Drobik Franciszek	"	" — górnik	231 p.	16. 9. 16.	nad Somme
345	3/17	Prudło Emil	"	" — górnik	5 gw. p.	14. 11. 16.	Le-Barque
346	4	Wochnik Oskar	"	" saper	6 b. saper.	16. 12. 16	Nysa Śl. (szpital)
347	5	Stodółka August	"	" rez. — pal. kotłów	38 p.	11. 7. 16.	Estrées
348	6	Wacławczyk Winc.	"	" — górnik	3 p.	18. 8. 16.	Magóra
349	15	Lechmann Brunon	"	" posp. rusz. naucz.	38 p.	6. 10. 16.	Deniecourt
350	16	Steinert Paweł	"	" " — " " " "	10 p.	8. 12. 16.	Król. Huta (szpital)
351	18	Michalik Józef	"	" — "czeladnik rzeźn.	1 gw. p.	18. 12. 16.	Villers-Corbonnet
352	19	Kółeczko Teodor	"	" posp. rusz. — ślusarz	VI. 37 p.	26. 12. 16.	Kluczbork Śl. (szpital)
353	25	Restel Józef	"	" " — " " " "	38 p.	9. 1. 17.	—
354	28	Korcz August	"	" — "górnika	360 p.	9. 10. 16.	Pys-Somme
355	30	Kołodziej Ludwik	"	" " — " " " "	394 p.	14. 10. 16.	Bellicourt (szpital)
356	31	Czyż Maksymilian	"	" — rębacz	22 p.	10. 1. 17.	St. Pierre
357	32	Biełka Ryszard	"	" — piernikarz	1 p.	28. 11. 16.	Kirlibaba — Karpaty
358	33	Waloszek Józef	"	" — ślusarz	11 p.	29. 11. 16.	Monastir
359	37	Mazoń Jerzy	"	" — górnik	46 p.	18. 9. 16.	Sarnki Średnie
360	44	Gorzołka Piotr	"	" — pom. malarski	41 p.	8. 1. 17.	Croise-Moliquause
361	71	Mikuła Jan	"	" posp. rusz. — urz. hutn.	354 p.	12. 12. 16.	—
362	75	Plewnia Józef	"	kanonier — hutnik	6 art. p.	11. 12. 16.	Wrocław (szpital)
363	76	Zaręba Józef	"	strzelec — kowal	13 b. strz.	9. 2. 17.	—
364	81	Meńszyk Paweł	"	szer. — górnik	73 p.	26. 11. 16.	Combreshöhe
365	94	Piątek Alfons	"	" — górnik	163 p.	19. 10. 16.	Caudry
366	98	Pędzik Paweł	"	kanonier — górnik	o.art.o.p.l.	4. 3. 17.	Tübinzen (szpital)
367	103	Michalik Paweł	"	szer. — górnik	10 p.	24. 10. 14.	Kwasowice
368	104	Żarłok Józef	"	" " — " " " "	11 p.	14. 12. 16.	Üsküb (szpital)
369	120	Kuhn Paweł	"	" posp. rusz. — urz. gm.	11 p.	26. 3. 17.	Wrocław (szpital)
370	123	Folwarczny Józef	ewang.	" — górnik	78 p.	27. 12. 16.	Soest (szpital)
371	131	Krupa Jan	katol.	" posp. rusz. — robotn.	22 p.	3. 4. 17.	nad Berezą
372	135	Jurek Edward	"	st. " — hutnik	156 p.	5. 3. 17.	Lievin
373	140	Sobala Jan	"	" posp. rusz. — rębacz.	35 p.	6. 4. 17.	Włodzimierz — Wołyń
374	141	Fryszniok Hubert	"	podofic. — kelner	91 p.	6. 3. 17.	Essarts Somma
375	146	Olbrich Franciszek	"	kanonier — nauczyciel	57 a. poln.	23. 1. 17.	Miraumont
376	152	Dworaczek Karol	"	szer. — górnik	22 p.	4. 4. 17.	nad Kukul
377	156	Frania Alfred	"	st. " — as. hutn.	157 p.	1. 3. 17.	Mestecanesci
378	158	Kielkowski Paweł	"	" — górnik	23 p.	9. 3. 16.	pod Verdun
379	159	Ditrich Maksym.	"	" — czeladn. piek.	11 p.	5. 3. 17.	Kanatlarci
380	161	Rotkegel Edward	"	" — podróżujący	23 p.	2. 5. 17.	Wrocław (szpital)

Doniosły wyrok woj. sądu ubezpieczeń społ.
w sprawie rent na Górnym Śląsku.

Wojew. sąd Ubezp. Społ. w Kato-
wicach, jako najwyższa instancja w
pełnym komplecie Izby, rozstrzygnął
dnia 6 bm. kwestję dużej doniosłości
dla spraw wypadków w przemyśle na
Śląsku.
Sąd ten z okazji czterech skarg
robotniczych rozpatrywał kwestję obli-
czania renty wypadkowej, którą we-
dle art. 564 ordynacji ubez. należy
obliczać według 300 dni roboczych,
licząc rok wstecz od dnia wypadku.
Ponieważ zwykły ruch przedsię-
biorstw na Górnym Śląsku wynosi
dla wszystkich kopalń i hut 300 dni
roboczych, nie znalazło to uznania
w zakładach ubezpieczeń społ., które
w swoisty sposób interpretowały usta-
wę ubezpieczeniową, obliczając zarob-
ek roczny nie 300 dni roboczych,
ale według ilości faktycznie przepra-
cowanych dniówek, wskutek czego,
niezgodnie z ustawą, renty wypadkowe
górników, hutników i robotników by-
ły znacznie niższe.
Zakłady ubezpieczeń na Śląsku
powołując się na wyrok Najw. Sądu
ubezpieczeniowego niemieckiego z r.
1932, który rzekomo uznawał „świę-
tówki” i kryzysowe urlopy za podsta-

wę pomniejszenia wymiaru renty wy-
padkowej, żądały obniżenia współ-
czynnika niestałego, zależnego od
faktycznie przepracowanych dniówek.
Przedstawiciele skarżących robotni-
ków stanęli jednakże na innym sta-
nowisku, powołując się na to, że na-
wet ustawa scaleniowa polska przy-
znaje obliczanie zarobków do wymia-
rów renty według 52 tygodni robo-
czych w roku, licząc 6 dni roboczych
na tydzień i żądali odrzucenia rekur-
su zakładów ubezpieczeń, wywodząc,
że polska polityka socjalna w wyż-
szym stopniu uwzględnia słuszne pra-
wa pracownika.
Sąd w zupełności przychylił się
do wywodów adw. Trojanowskiego,
dra Budka, i posła Janty i wydał wy-
rok, na mocy którego renta wypad-
kowa poszkodowanych pracowników
ma być obliczana według 300 dni
roboczych w roku bez uszczupień,
wywołanych świętówkami.
Wyrok ten ma zasadnicze zna-
czenie dla wszystkich podobnych
spraw. Wspomniane rozstrzygnięcie
wojew. sądu dla spraw ubezpiecze-
niowych wywołało zrozumiałe zado-
wolenie w kołach robotniczych.

Pogoda ducha.

Niema kącika bez krzyżyka — po-
wiadają ludzie z westchnieniem — i słu-
sznie, bo nasze życie nigdy nie jest wol-
ne od kłopotów. Ale tych kłopotów nie
trzeba czynić większemi, niż są naprawdę.
Trzeba się nauczyć na wszystko patrzeć
z dobrej strony i tym sposobem dodawać
otuchy sobie i innym. Powiedzmy sobie:
„Bóg dopomoże i jakoś wybrniemy”. Prze-
cież tyle razy w podobnem a nawet i w
gorszem położeniu znalazła się pomoc
i ratunek, pocóż się trwożyć i trapić na
zapas!
Jeden jest niezawodny środek, który
osładza życie, przekreśla kłopoty, wpro-
wadza w zacisze domowe promień szczę-
ścia: cierpliwość, ale tego ziółtka nie ku-
pisz w aptece, trzeba je usilną pracą wy-
hodować we własnem sercu.
Powiedział poeta (Bohdan Zaleski):
Czara życia nie wciąż modna;
Gdy cykulę spełnić trzeba
Chrześcijanin, spełnię do dna
I — wesoło spojrzę w nieba.

Druhny

Stopień wyższy:			
1. Bańczykówna Elżbieta	I. miejsce —	59 pkt.	
2. Sierońska Klara	II. " —	52,45 "	
3. Budniewska Stefanja	III. " —	31,15 "	
4. Sełanka Janina	IV. " —	25,4 "	
Stopień średni:			
1. Mrowcówna Marta	IV. miejsce —	35,5 pkt.	
2. Krautwurstówna Łucja	V. " —	30,5 "	
Stopień niższy:			
1. Reichówna Klara	III. miejsce —	45 pkt.	
Druhowie			
Stopień średni:			
1. Walus Reinhold	II. miejsce —	40 pkt.	
2. Grabowski Józef	V. " —	25,5 "	
Stopień niższy:			
1. Jajszczok Ryszard	I. miejsce —	60 pkt.	
2. Buchta Jan	III. " —	47,25 "	
3. Spałek Henryk	VIII. " —	36,75 "	

poziomie artystycznym. Chór Mo-
niuszeko jak i Chór męski Huty Falwy
wykonały pod kierownictwem swych
dyrygentów, pp. Bienioska i Kandzio-
ry bardzo poprawnie szereg orginal-
nych oraz ludowych pieśni i to w
układzie Walewskiego, Gawłasa, Kan-
dzio-ry, Kurpinski-ego i t. d.
Drugą część programu wykonała
orkiestra Huty Falwy. Słuchaczom
dała cała impreza wrażenie nieco-
dziennie przeżywane, szkoda tylko
iż brak poparcia miejscowego oby-
watelstwa z władzami na czele, utru-
dnia Towarzystwom kultywowanie
tego rodzaju działalności. Oby w
przyszłości naszymi Chórami nie
tylko na akademjach ale też i na
koncertach się pilniej zainteresowano.
Juka.

Sokole zawody
gimnastyczno-lekkoatletyczne
w Rudzie.

W dniu 2. czerwca 1935 r. odby-
ły się z ramienia Okręgu I. — nowo-
bytomskiego Dzielnicy Śl. zawody
gimnastyczno-lekkoatletyczne w hali
gimnastycznej gimnazjum w Rudzie
— z udziałem następujących gniazd:
Ruda, Nowy-Bytom, Lipiny, Orzegów
oraz Świętochłowice.
Na ogólną liczbę 40 zawodniczek
i zawodników — druhy i druhowie
miejscowego gniazda zdobyły nastę-
pujące miejsca:

Pierwszym warunkiem uzdrowienia życia gospodarczego — jest odżydzenie.

Robotnicy żądają wydalenia p. Orlika z terenu huty Falwa.

W środę, dnia 5 maja br. odbyło się na terenie huty Falwa zebranie robotników z wszystkich oddziałów inspekcji maszynowej — zwołane przez II-go przewodniczącego rady zakładowej p. Nawrata.

Ponieważ jednak p. Nawrat zachorował prowadził zebranie radca p. Brzozowski.

Po omówieniu sprawy ubezpieczenia robotników w federacji Obrońców Ojczyzny i wyjaśnieniu ustawy urlopowej — poruszono sprawę p. Orlika. Jak nas bowiem informują p. Orlik starał się utrudnić życie p. Brzozowskiemu, wpływając m. in. na Związek Powstańców Śl. by p. Brzozowskiego ze związku wykluczyć. Ponieważ sprawa stała się głośna, a mówiono nawet o tem, że p. Brzozowski jako radca załogowy się „skończył” — chciał p. Brzozowski przekonać się jak o tem sądzi załoga.

Po wyjaśnieniu zebraniem sprawy — postawił p. Brzozowski zebraniem pytanie, nad którym dwukrotnie głosowano. Załoga jednogłośnie wyraziła całe zaufanie p. Brzozowskiemu, żądając natomiast głośnie okrzykami jak: „przeciz z Orlikiem bo inaczej strejk” i t. p. — usunięcia p. O. z terenu Falwy. I to żądanie odgłosowano. Jednogłośnie wy-

wiedziała się załoga za usunięciem p. Orlika z terenu huty.

Ponieważ zauważyć można było wielkie podniecenie u robotników, które mogło się dla p. O. nieszczęśliwie wyładować uspokoił p. Brzozowski załogę tem, że nie chciałby by p. Orlik został bez chleba, ale żeby nareszcie zapanował spokój i ład na terenie Falwy proponuje przeniesienie p. Orlika do huty w innej miejscowości, na co zebrani tylko po części się godzili.

Mamy nadzieję, że dyrekcja huty Falwa żądanie robotników — mając na uwadze spokój i ład na własnym terenie — wykona, przenosząc p. Orlika do innej huty.

Wtedy Świętochłowice całe wdzięczne będą dyrekcji.

A. B.

Ratujmy pijaków!

*Kto nie chce nieść pomocy, choć może
gdy ginie
Czek biedny, ten mu wrogiem, choć go
nie zna wcale!
Tak czyni ten, co braci ginących w głę-
binie
Napojów widzi, a on huczne sprawia
bale!*

Kronika policyjna.

Amatorzy obcej własności. Kałuża Wilhelm strażak huty „Falwa” przytrzymał na gorącym uczynku w dniu 24. maja br. niejakiego Groberta Engelberta Vogta 17 oraz Mańki ze Zgody, którzy nieśli skradzione płyty żelazne będące własnością huty „Falwa”. Jak nas informują to p. Grobert dosyć często nie potrafi rozróżnić własności obcej od swojej.

—o—o—

Porzucone towary. Posterunkowy policji zauważył w dniu 4 bm. 3-ch mężczyzn podejrzanych, którzy na widok jego poczęli uciekać, pozostawiając 3 paczki w których znajdowały się towary galantaryjne pochodzące najprawdopodobniej z przemytu lub kradzieży. Dalsze dochody w toku.

—o—o—

Zepsute „krupnioki”. Nebel Edyta z Katowic, ul. Marszałka Piłsudskiego 50 doniesiona została do

policji. Nebłowa trudniła się sprzedażą różnych „krupnioków” nieświeżych i niemożliwych do spożycia.

—o—o—

Spędzenie płodu. Niejak K. M. z ul. Farnej doniesiona została do policji za niedozwolone spędzenie płodu.

—o—o—

A może by się wyniosł. Niejaki Balcarek Paweł Nomiarki 12, będzie miał rozprawę sądową, gdyż w dniu 2. bm., w domu w którym zamieszkuje przy otwartym oknie głośno wykrzykiwał obrażając Naród i Państwo Polskie.

Jeżeli Balcarkowi w Polsce tak źle, to radzimy mu wynieść się tam gdzie mu będzie lepiej.

—o—o—

Gościnne występy żydów. Policja przytrzymała w ostatnich dniach 14 brodatych łków z różnych dzielnic Polski za uprawianie handlu domokrążnego bez świadectwa przemysłowego.

HERMAN LONDON.

Mściciele.

14) (Ciąg dalszy)

— To, co mówię. — Tarkin poglądził rzeźbione poręcze fotela. — Jaka to delikatna robota! Świetny fotel! Daleka piękniejszy niż zwyczajna skrzynka!

Rozlekl się sflumiony okrzyk. Teresa stała około Harringtona, patrząc na Tarkina zmienioną z przerażenia oczyma.

— Dosyć! — krzyknął sekretarz. — Niech pan mówi, czego pan tu chce?

— Nie mamy dokąd się śpieszyć! — roześmiał się tamten, zacierając ręce. — Pan jest Mr. Harrington, prawda? Przynajmniej tak nazwał pan siebie. A ta dama — to Miss Laniard? To również nie jest jej prawdziwe nazwisko, ale to niema znaczenia!...

— Skoro niema znaczenia, to po co pan o tem mówi? — przerwał Harrington, nie panując nad sobą. Niech pan mówi, czego chce i zabiera się!

Tarkin patrzył na niego kąciakiem oka, jakgdyby delektując się wrażeniem, które wywarł. Słowa jego rzeczywiście zaniepokoiły Harringtona.

— O to chodzi, — mówił powoli gość, — przypuśćmy, że Mr. March nie wróci do domu, a gdzieś znajda jutro jego trupa! Przypuśćmy że go zabito. Wie pan, co się wtedy stanie? Zjawi się policja, zacznie zadawać mnóstwo pytań, i wkrótce dowie się, że pan nie nazywa się: „Harrington”, a ta dama nie wcale „Miss Laniard”! Wyda im się to nader dziwnem, że państwo dostali się do tego domu pod przybranymi nazwiskami. Jak pan myśli?

Wodniste oczki, Tarkina, z wyrazem niewinnego zakłopotania przechodziły z twarzy sekretarza na twarz pielęgniarki.

— I cóż dalej? — zapytał sucho Harrington. — Zmęczeni jesteście, ale zgodzimy się dać panu pięć minut czasu.

— Dacie mi dziesięć i dwadzieścia minut! Przypuśćmy, wyjdą najaw podejrzenia Marcha.

— Jeżeli policja dowie się, że March podejrzewał was o spisek na jego życie mogą wyjść grubsze nieprzyjemności, prawda?

Wiadomości Tarkina były zdumiewająco ściśle i szczegółowe! Teresa słuchała w milczeniu. Harrington widział jak drżała ze wzruszenia

— To byłoby bardzo nieprzyjemne — powtórzył nieproszony gość. — Ale mogłoby być jeszcze gorzej. Gdyby na przykład March został zamordowany pod pana nosem, a pan nie

Przed uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej

Wprawdzie konstytucja jest ustawą podstawową, określającą ustrój państwowy, stanowi ona jednak ramy, które muszą być wypełnione szczegółową treścią. Potrzebuje ona przedewszystkiem uzupełnienia w licznych ustawach, które stanowią zrealizowanie zasad, w konstytucji ogólnie tylko wypowiedzianych. Konkretyzując te zasady, ustawy te przemieniają szkic ustroju w jego pełny obraz. Od nich też zależy sposób pojmowania przepisów konstytucyjnych i wprowadzenia ich w życie, są one bliższe życiu, niż czysto abstrakcyjne formuły konstytucyjne. Ustawy te posiadają doniosłe znaczenie praktyczne. One powołane są do regulowania tego, co stanowi zjawisko życia zbiorowego. Za pośrednictwem tych ustaw wykonawczych, konstytucja wchodzi w kontakt z obywatelem, wpływa na jego rolę w państwie. Muszą one przeto bardziej go interesować, niż teoretyczne często przepisy najwyższej ustawy państwa.

Z pośród tych wykonawczych ustaw ustrojowych pierwsze miejsce bezsprzecznie należy do ordynacji wyborczej do parlamentu. Dla ogromnej większości obywateli bowiem udział w wyborze członków parlamentu stanowi jedyny sposób wpływania na życie państwowe, akt głosowania jest jedynym aktem udziału w życiu publicznym. Bez względu na szersze lub węższe prawa parlamentu, jest on przedstawicielstwem społeczeństwa, powołaniem do tego, by stanowić węzeł życiowy, w którym żywa treść prądów i dążeń, nurtujących w społeczeństwie, przelewa się w skrytalizowane formy państwowe.

Państwo dzisiejsze, opierające się na powszechnej służbie wojskowej, na świadczeniach osobistych i majątkowych ogółu obywateli, potrzebuje oparcia o szeroką postawę przedstawicielstwa wszystkich warstw społecznych. „Suffrage universel” uważają Francuzi za podstawę ustroju politycznego Francji bez względu na konkretny system rządów. A nowa ordynacja polska z roku 1935, głosząc w art. 1-ym, iż „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, daje wyraz tej samej idei.

Wprawdzie z różnych stron podnoszono zastrzeżenia przeciwko głosowaniu powszechnemu, wskazując na to, iż przy niskim poziomie oświaty szerszych mas otwiera ten system pole dla demagogji, szkodliwej dla państwa, ale te zastrzeżenia niezdolne są samą zasadę obalić, gdyż przemawia za nią konieczność związania

ogółu obywateli z państwem. Zastrzeżenia te (np. prof. Starzyńskiego) zwracały się raczej nie przeciw zasadzie powszechności, lecz zasadzie równego głosowania, która równa głosy mechanicznie — np. profesora uniwersytetu i analfabety. Tu jednak korektywa powinna być przeprowadzona za pomocą składu drugiej izby — senat powinien być kwalifikowanym przedstawicielstwem zawodów, opartym na uwzględnieniu funkcji społecznej poszczególnych grup społeczeństwa.

Wybitny znawca prawa konstytucyjnego, nastrojony konserwatywnie, profesor Uniw. Jagiellońskiego M. Rostworowski — pisał w ankiecie o konstytucji w poznańskim Ruchu prawniczym w r. 1925:

„Byłbym przeciwny wszelkim próbom ograniczenia powszechnego, tajnego, równego, bezpośrednio głosowania mężczyzn i kobiet, gdyż wszystkie masy i warstwy społeczne winne być dopuszczone do akcji ustawodawczej i gospodarczej, która żadnej z tych klas ani pominąć, ani tembardziej krzywdzić nie powinna. Ale obie ordynacje wyborcze w ramach tych samych zasad konstytucyjnych powinny być odmiennie zbudowane, czyniąc miejsce w izbie poselskiej dla reprezentacji jednolitej ludności, a w Senacie — rozłożonej na reprezentację zawodowe”.

Wychodząc z tych założeń, konstytucja kwietniowa gwarantuje powszechność, równość, tajność i bezpośredniość wyborów do sejmu, nie kępując natomiast ustawodawczy w określeniu składu Senatu. W dążeniu do uczynienia z Senatu kwalifikowanego przedstawicielstwa ludności nie można iść tak daleko, by zwięzić nadmiernie podstawę, na której ma się oprzeć druga izba, gdyż pociągnęłoby to automatycznie zmniejszenie jej politycznego wpływu, pomimo rozszerzenia w konstytucji jej kompetencji.

Co się tyczy zaś ordynacji wyborczej do Sejmu, to powinna ona zawierać takie przepisy, któreby były wykonaniem gwarancji konstytucyjnych powszechności, równości, tajności i bezpośredniości głosowania. Wszelkie ograniczenia w tym względzie byłyby w wyraźnej kolizji ze świeżo ogłoszoną konstytucją.

Zmiana ordynacji wyborczej choć dokonywana jest nie w tak solennej formie, jak zmiana konstytucji, odbija się na życiu politycznym i nastrojach mas silniej i bardziej bezpośrednio. O losach konstytucji często decydują ordynacje wyborcze do parlamentu.

palcach widniały ciemno-czerwone plamy.

— To ślady krwi, — wyjaśnił.

Teresa krzyknęła.

— Gdzie pan to znalazł? — zapytał Harrington — koło samochodu, który zostawił pan na drodze, odchodząc do opuszczonego hotelu!

Harrington był zupełnie oszołomiony.

— Więc pan tam był? — zapytał głucho.

— Staram się zawsze znaleźć tam gdzie rzewiduję możliwości zarobku!

Harrington skrzywił się pogardliwie. Cynizm tego człowieka był równy jego przenikliwości. Harrington nie przypisywał wielkiego znaczenia znalezionej rękawiczce. To był drobniaczek, bez znaczenia. Cóż mogła znaczyć rękawiczka, kiedy w żaden sposób nie można było wytlomaczyć nagłego zjawienia się Marcha w samochodzie i tajemniczego morderstwa!

— Ile pan mi zaproponuje? — zapytał spokojnie Tarkin.

Harrington nie zdejmował ręki z widełek telefonicznych. Zdawało się że namyślał się nad odpowiedzią.

— Jedną rękawiczką niedrogo kosztuje, — mruknął. — Myślę, że parę takich rękawiczek dostaniemy za cztery dolary! Chce pan dostać dwa? Co pani o tem myśli, Miss Laniard?

(C. d. n.)

Sport.**A jednak Śląsk stracił 2 punkty.****Mecz Śląsk—Polonia będzie powtórzony.**

Zarząd Ligi Piłkarskiej na czwartkowym posiedzeniu rozpatrywał odwołanie Polonii w sprawie zweryfikowania meczu ligowego Śląsk (Świętochłowice)—Polonia 2:0, t. j. zgodnie z wynikiem na boisku.

Polonia domagała się przyznania walkoveru, dowodząc, że w drużynie Śląska grali dwaj niezgłoszeni gracze, Smol i Hołota.

Zarząd ligi wziął pod uwagę, że kwestja uprawnień do gry Smola i Hołoty mogła być dla Śląska niezrozumiała, że względu na niejasność zarządzeń PZPN-u. Z jednej bowiem strony przepisy o karencji nie uprawniały Smola i Hołoty do gry, a z

drugiej strony PZPN w swym komunikacie zaznaczył, że gracze nie podani przez żaden klub nie będą figurować w kartotece, co mogło Śląskowi nasunąć mniemanie, że Smol i Hołota nie są zawodnikami karencyjnymi.

Zarząd ligi, nie znajdując w statucie dokładnego przepisu dla załatwienia tej sprawy, uznał że najlepszym rozwiązaniem będzie unieważnienie pierwszego spotkania i powtórzenie go w Świętochłowicach w innym terminie, który wyznaczy wydział gier ligi.

Wobec powyższego tabela ligowa zmienia się o tyle, że mecz Śląsk—Polonia zostaje z niej usunięty.

Nowe ważne przepisy dla urządzania zaw. sport.

Wojewódzki Komitet WF. i PW. zwracając uwagę na postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27. X. 1933 r. dot. prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 85 poz. 632) i rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28. XII. 1933 r. o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 103 poz. 801) oraz okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 21 z dnia 1. IV. 1935 r., ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Min. Spraw. Wewn. Nr. 12 poz. 62 w sprawie stosowania przepisów o przedsięwzięciach rozrywkowych do amatorskich zawodów sportowych zaświadczając, że po myśli § 11 ust. 2

rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 28. XII. 1933 r. w brzmieniu ustalonego rozporządzeniem z dnia 19. IV. 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 56 poz. 497) na urządzenie amatorskich zawodów sportowych na własnych terenach i pomieszczeniach sportowych wymagane jest pozwolenie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej tj. tej, na terenie której znajduje się obiekt sportowy. Termin ważności takiego pozwolenia nie może przekroczyć lat 15 (art. 7), a opłata od niego wynosi 40,— zł. o ile interesowanym związkom nie służy osobiste zwolnienie od opłat stemplowych (art. 156 pkt. 5 i art. 144 ust. o opłatach stemplowych). Związki i organizacje posiadające pozwolenie na urządzenie

zawodów sportowych z siedzibą stałą mają następnie obowiązek powiadamiania właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej o każdym z urządzanych zawodów, drogą dostarczenia ich programu, zgodnie z art. 14 § 1 prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych. Takie powiadowanie są wolne od opłat stemplowych (art. 22 prawa).

Niedostarczanie programu poszczególnych zawodów wogóle lub we właściwym terminie przez przedsięwzięcie stałe nie może powodować ich zakazu, a tylko odpowiedzialność z art. 19 prawa, który przewiduje karę aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywny do 3000,— zł.

Urządzenie amatorskich zawodów

sportowych dorywczych przez związki i organizacje sportowe i t. p., które z braku warunków, bądź starań o pozwolenie na przedsięwzięcie z siedzibą stałą sporadycznie organizują zawody, należy każdorazowo zgłosić zawody w trybie § 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 28. XII. 1933 r. powiatowej władzy administracji ogólnej, na której terenie zawody mają się odbyć. Zgłoszenie to podlega opłacie stemplowej w wysokości 5,— zł., o ile Związkowi lub organizacji nie służy zwolnienie osobiste od opłaty stemplowej. Jeżeli strona zażąda potwierdzenie faktu zgłoszenia, takie potwierdzenie podlega opłacie stemplowej w wysokości 20 gr.

Śląsk — A. K. S.

W pierwsze święto rozegrane będą na stadionie M. K. S. niezwykle ciekawe zawody piłkarskie. Beniaminek ligi P. Z. P. N. rozegra zawody towarzyskie ze znanym zespołem „Ligi Śląskiej” chorzowskim A. K. S-em, Drużyna A. K. S. która depce po piętach liderowi Ligi Śląskiej „Dąbowi” jest jedyną drużyną w tej grupie, która do reprezentacji Śląska daje trzech swych najlepszych graczy. Same zawody będą niezwykle emocjonujące, gdyż najlepsze siły posiada A. K. S. w ataku, gdzie Wostal, Piątek i Marszał wykazują świetną formę.

Jak bardzo sensacyjnie zapowiada się to spotkanie świadczyć mogą zakłady sympatyków A. K. S-u z sympatykami Śląska o wyniku meczu.

Początek zawodów o godz. 17-tej.

Lód sztuczny

w kawałkach ca 12,5 kg.
po 35 groszy.

Przy większym odbiorze
cena obniżona.

Mleczarnia Świętochłowice

właśc. W. Lewerenz.
ul. Bytomska 20.

Kunst-Eis

in Stangen ca 12,5 kg.

Eine Stange 35 Groschen.

Bei grösseren Abnahmen billiger.

Molkerei Świętochłowice

Inh. W. Lewerenz.

Za długi

mojej żony Matyldy z domu Drozd
nie odpowiadam.

Edward Wygrabek.

Program Radjowy

Niedziela, dnia 9. czerwca 1935 r.

8,30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
8,36 Gimnastyka
8,50 Muzyka z płyt
9,15 Dziennik poranny
9,55 Program na dzień bieżący
10,00 Fragmenty z op. „Halka” — Moniuszki (płyty)
10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Nad brzegami czarnego morza — feljeton
12,20 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. W przerwie około godz. 13,00 fragment słuchowski p. t. „Spuścizna czynu” St. Wyspiańskiego.
14,00 Koncert (płyty)
14,57 Wiadomości meteorol.—rolnicze
15,00 „Budowa dołów kiszonych” (odczyt)
15,10 Płyty gramofonowe
15,22 „Co słycać na Śląsku”
15,35 Muzyka z płyt
15,45 „Co słycać u Książaków” pogad. rolnicza
16,00 „To co swoje — to co najpiękniejsze” II. święto wiosny beskidzkiej

16,45 „Życie literackie Poznania” (odczyt)
17,00 „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk” w wyk. Małej Ork. P. R.
18,00 Transmisja z Ogródka Pracy dla chłopców w Sandomierzu
18,15 Muzyka z płyt
18,30 „Cała Polska śpiewa” (koncert)
18,45 „Życie na Wiśle”. „Bez pomocy pary i żagli” (odczyt)
19,00 Zapowiedź programu na dzień następny
19,10 Koncert reklamowy
19,25 „Bery i Bojki Śląskie”
19,50 „Przed zjazdem literackim im. Krasińskiego” — feljeton
20,00 Dziennik wieczorny
20,10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
20,15 „Godziny śmierci”
21,30 Audycja słowno-muzyczna ze Lwowa
22,00 Transmisja fragmentu meczu piłkarskiego Kraków-Berlin
22,20 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej (z Gdyni)
23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23,05 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
23,25 — 23,45 Muzyka z płyt

Poniedziałek, 10. czerwca 1935 r.

8,30 Sygnał czasu i hejnał „Kiedy ranne wstają zorze”
8,36 Gimnastyka
8,50 Muzyka z płyt
9,15 Dziennik poranny
9,50 Pogadanka sportowo — turystyczna
9,55 Program na dzień bieżący
10,00 Muzyka z płyt
10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Egzotyczny kraj — „Polesie” feljeton
12,20 Koncert orkiestry P. R.
13,00 Fragment słuchowski z tragedji „Książę niezłomny”
13,20 „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk” w wykonaniu Małej Ork. P. R.
14,00 „Zawody kajakowe na Dunajcu”
14,30 Koncert popularny z płyt
15,00 Skrzynka ugołna
15,10 Płyty
15,22 „Życie gospodarcze Państwa Polskiego” (odczyt)
15,35 Koncert
16,00 Obrazki dla dzieci p. t. „Na podwórzu”
16,15 Koncert orkiestry 36 p. p.
16,50 „Codzienny odcinek prozy” odczyt
17,00 VII-my koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”
17,30 Muzyka salonowa
18,00 Pogadanka
18,15 „Cała Polska śpiewa” (koncert)
18,30 „Relegowany” (nowela)
18,45 Koncert
19,05 Zapowiedź programu na dzień następny
19,15 Koncert reklamowy
19,30 „Mesjasz” — oratorium Händla. (Transm. z Lipska)
22,00 Dziennik wieczorny
22,10 „Jarmark w miasteczku” (pogadanka)
22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22,30 Lokalne wiadomości sportowe
22,35 Koncert ze Lwowa
23,00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej
23,05 Koncert salonowy z płyt.

Kącik naszych Pań.**Nogi i ręce.**

Nogi pani wytwornej latem wyglądają zupełnie inaczej, niż w zimie. W zimie miały jasne łądgi (vide pończoszki), a stopy ciemne; latem stopy jaśnieją, obute w białą giemzę, czy refinery, a same nogi ciemnieją, obciążone pończochami barwy opalonej skóry, albo pozbawione pończoch, a opalone na intynsywną, połyskliwą miedź.

Nogi i ręce powinny tworzyć komplet assorti. Czyli do stóp obutych w jaszczurkę — rękawiczki z jaszczurczymi mankietami (torebka i pasek — ditto). Czółenka z białego renifera i także rękawiczki. Bose stopy w plecionych ażurowo sandałkach — ręce opalone odsłonięte, pedicure i manicure w jednym kolorze. Przy białej sukni i sandałach może być rubinowy.

Pomówmy o tych sandałach — wywalczają sobie one prawo obywatelstwa w coraz szerszym zakresie. Od bezpretensjonalnych, niemal ascetycznych postoiów apostołskich z rzemienia, czy szarego płótna, pozbawionych obrazu, poprzez wymyślne splecione, wysoko obcasowe cacka popołudniowe, aż do wieczornych klejnotów misternie, koronkowych wycinanych ze skórek srebrzysto-złocistych, przepłatanych harwnem meteorom, uświetnianych brylantowymi agrafami.

Wszystko — od tych najskromniejszych do najwybredniej cudnych, mają tę cechę wspólną, że nie chcą pończoch, a wymagają pedantycznie starannego utrzymania stóp. To zresztą dobrze — niech i pedikiurzystki coś zarobią. A fabryki pończoch też nie tracą, bo przecież obok sandałów nosi się tyle czółenek, moljerków, półbucików, etc... słowem tyle fasonów obuwia, do których pończochy są niezbędne.

Jak wspominałem wyżej, najmocniejsze obecnie są pończoszki, koloru opalonego ciała; w szeregu od cieni od najjaśniejszych, kremowych, różowości, do rozgrzanej miedzi i ciepłego brązu. Barwy popielato-śta-

lowe są w niełasce — podobno poszerzają. Najpopularniejszą odmianą pozostają cienkie pończoszki jedwabne matowe, ze strzałkami, lub bez. Pończochy siatkowe nie przyjęły się w typie ubrania naprawdę eleganckim, podobny los czeka zapewne i ukazujące się obecnie pończochy o deseniowych ażurach. Przypominają fatalnie mody przedwojenne, które daremnie usiłowała wskrzesić tęga wam pirzycza ze srebrnego ekranu, May West.

Ambitna gwiazda usiłowała przeprowadzić w modzie rewolucję na rzecz stylu z 1900 roku i niewiast dobrej tuszy. Rewolucja nie udała się, a rewolucjonistka nader prędko sama wyszła z mody.

Dość nieoczekiwanie prezentuje się tegoroczne obuwie sportowe, a raczej jego nosy tępo ścięte, kwadratowe. Ma to być trójstronny i trójchic. Może i będzie jak się oko zmanierowane na wąskich sztylceciach nosków obuwia strojnego do tych kwadratowości przyzwyczai. Narazie wygląda to, jak przykre nieporozumienie.

Zato nic fantazyjniejszego i załotniejszego nad rękawiczki, przeznaczone do strojnych kompletów popołudniowych. Mięki, ciemny zamś u daje tkaninę i daje się barwić w jasne groszki. Ale mu i tak nie wierzą i robią nietylko mankiety, ale i całe rękawiczki z piki i organdy, z tafty w pasy kraty, z tiulu, koronek i lamy. Wskresono koronkowe, bezpalce mitenki naszych prababek. I rękawiczki, robione szydełkiem z lnianych nici. I wymarszczone cudeńka z czarnego satyn ciré, przeznaczone do tulalet niepokalnie białych.

Zresztą wszelkie licencje są dozwolone, np. rękawiczki i sandałki koralowe do szatki barwy kwitnącego lnu.

Obowiązuje jedynie harmonja całości, no i kończyn. Nogi i ręce muszą być w ścisłym ze sobą porozumieniu. To pierwszy warunek prawdziwej elegancji latem w roku 1935.